

MIEJSCOWA

na weekend

nr 45/944, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



s. 5

**Nie ma lekcji,
jest konserwacja**

Sypialnia coraz droższa



Na przekór tym, co chcą
widzieć w Legionowie
tylko podwarszawską
noclegownię, rynek
nieruchomości zdaje
się mówić coś innego.
Ich sprzedawcy, o ile
nie przesadzą z ceną,
klientów mają... od metra

s. 3

Przepis
od
M
s. 10

s. 2

**Bezdomny
ogień**



s. 4

**Dezynfekcyjny
debiut**



s. 6

**Kamerowa
zmiana warty**



s. 16

**Skontrum
i pistolety**



Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

Bezdomny ogień

W poprzednią środę po czternastej wybuchł w Legionowie pożar, którego unoszące się do góry efekty dało się dostrzec z wielu kilometrów. Jego źródłem był opuszczony, dobrze znany służbom mundurowym budynek jednorodzinny przy ulicy Kościuszki. Widząc je nawet z okien swej jednostki, o zdarzeniu strażacy oficjalnie dowiedzieli się od okolicznych mieszkańców, zaniepokojonych wysokim na kilkanaście metrów słupem dymu i ognia.

Spodziewając się wezwania, strażacy błyskawicznie ruszyli do boju. – Natychmiast na miejsce zostały zadysponowane zastępy ratownicze. Okazało się, że to pożar murowanego budynku, który jest pustostanem. W środku były ślady bytności osób bezdomnych, a zapaleniu uległy tam zgromadzone prawdopodobnie przez nich materiały – relacjonuje mł. bryg. Łukasz Szulborski z Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie. Przy czym samo słowo „materiały” nic nie mówi o ich ilości. Tymczasem strażacy, w sile dziewięciu zastępów, zastali ich w opuszczonej willi całe mnóstwo. A to bardzo skomplikowało im pracę. – Działania, gdzie jest tak dużo nagromadzonego materiału palnego, są zawsze trudne, ponieważ pracujemy w silnym zadymieniu i zazwyczaj nie znamy rozkładu pomieszczeń. Mimo że ten pożar nie był



pierwszym w tamtym miejscu, bo na przestrzeni paru lat zdarzyło się ich kilka, już się go nie pamięta, więc w trakcie akcji od nowa trzeba się tego uczyć – mówi strażak. – W niektórych pomieszczeniach było nagromadzonych nawet półtora metra różnych materiałów palnych, typu kołdry, ubrania, czy jakieś dywany. Dlatego ciężko było dotrzeć do źródła pożaru, żeby to ugasić.

Uporanie się z ogniem oraz jego skutkami zajęło strażakom mniej więcej dwie godziny. Podczas akcji musieli także sprawdzić, czy w okupowanym często przez bezdomnych pustostanie nie znajduje się jakiś uszkodzony. – Budynek został przeszukany, nikogo tam nie znaleźliśmy. Spaleniu uległy tylko zgromadzone śmieci, których było tam

bardzo wiele – i w piwnicy, i na piętrach. Osoby, które tam zamieszkiwały, znosiły na miejsce bardzo dużo materiału palnego, więc stąd to silne zadymienie i taki widowiskowy pożar – tłumaczy Łukasz Szulborski.

Co do jego prawdopodobnej przyczyny, w nomenklaturze służb określana jest ona jako „celowe działanie człowieka”. Wiadomo, że w budynku funkcjonowała prowizoryczna instalacja grzewcza, więc prymitywna „koza” też mogła mieć swój udział w zdarzeniu. Tak czy inaczej, jako jesienno-zimowe schronienie dla osób bez dachu nad głową budynek przy Kościuszki po pożarze już się raczej nie nadaje.

Gadget

Wylądowali na torach

Do dość kuriozalnego zdarzenia drogowego doszło w sobotę (28 listopada) około godziny 15.00 w Dąbrowie Chotomowskiej. Dwa samochody osobowe z nieznanymi do końca przyczyn znalazły się na... środku torowiska.



foto: KP PSP Legionowo

Wiele wskazuje na to, że toyota i lexus ścigały się ul. Lipową. Prawdopodobnie doszło między nimi do zderzenia, w wyniku którego oba pojazdy wylądowały na środku torów. Na szczęście akurat nie jechał tamtędy żaden pociąg. Zbliżający się do nich skład Kolei Mazowieckich był na tyle daleko, że jego maszynista zdążył go bez problemu zatrzymać. Od razu wezwał też służby ratunkowe.

Zig

Na miejscu zjawili się policja oraz straż pożarna. Jak się okazało, kierowca toyoty był kompletnie pijany. W jego organizmie krążyły prawie dwa promile alkoholu. Grozi mu za to dwóch laty więzienia. Zabezpieczeniem obu aut zajęła się straż pożarna.



foto: KP PSP Legionowo

Dzik pod kołami

W niedzielny (29.11.) wieczór na ul. Modlińskiej w miejscowości Skierdy w gminie Jabłonna doszło do groźnie wyglądającego wypadku. Samochód osobowy uderzył w dzika.

Kierowcy oraz pasażerom auta na szczęście nic się nie

stało. Zwierzę nie miało niestety tyle szczęścia. Jego stan był na tyle poważny, że musiało ono zostać uspijone przez wezwanego na miejsce lekarza weterynarii. Na miejscu były też obecne policja oraz zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Jabłonna.

Zig



Jazda w płomieniach

To już kolejny w ciągu ostatniego miesiąca pożar samochodu. Tym razem w ogniu stanął osobowy chevrolet. Do zdarzenia doszło w zeszły wtorek (24 listopada) około godziny 19.20 na obwodnicy Serocka, w pobliżu Wierzbicy.



foto: KP PSP Legionowo/OSP Wola Kiepińska

Auto, którym podróżowały w sumie trzy osoby, zapaliło się w trakcie jazdy. Widząc płomienie wydobywające się spod maski pojazdu, kierowca zdołał jeszcze zjechać na parking pobliskiej restauracji i tam próbował ugasić pożar. Niestety bezskutecznie. Udało się to dopiero wezwanym na miej-

sce strażakom. W związku z tym ogień zdołał strawić znaczną część pojazdu.

W akcji gaśniczej brały udział zastępy straży z JRG Legionowo, z Wojskowej Straży Pożarnej z Zegrza oraz z OSP Serock i OSP Wola Kiepińska.

Zig



Buty dostały nóg

W ręce legionowskich policjantów wpadła 40-letnia mieszkanka Legionowa. Kobieta jest podejrzana o kradzież butów. Za popełnione przestępstwo grozi jej do pięciu lat pozbawienia wolności.

Pechowa 40-latką wpadła na terenie jednego z legionow-

skich sklepów obuwniczych. Jego kierowniczka, widząc, że kobieta próbuje opuścić lokal bez płacenia za towar, natychmiast ją zatrzymała i zawiadomiła policję. Podejrzana miała przy sobie w sumie trzy pary butów o łącznej wartości ponad 600 złotych. Kobieta usłyszała zarzut kradzieży. O jej dalszym losie zdecydować sąd.

Zig

Sypialnia coraz droższa

Na przekór tym, którzy chcą widzieć w Legionowie tylko podwarszawską noclegownię, rynek nieruchomości zdaje się mówić coś innego. Nie tylko w przypadku nowych domów czy mieszkań, lecz także tych z krótszą lub dłuższą historią. Większość sprzedających je legionowian, o ile zanadto nie przesadzą z ceną, klientów ma... od metra.

Rosnące ceny nieruchomości to oczywiście po części wątpliwa zasługa inflacji. Ale i bez niej oferta legionowskiego rynku wtórnego sporo zyskała w ostatnich latach na wartości. Popyt zrobił swoje. Przy czym preferencje nabywców mieszkań potrafią niekiedy zaskoczyć nawet ludzi znających tę branżę od podszewki. – Okazuje się, że najwyższe wyceniane, w przeliczeniu na metr kwadratowy, są mieszkania w budynkach z lat sześćdziesiątych. Na osiedlu Batory ceny poszybowały niesamowicie i są teraz o 20-30 procent wyższe niż ceny nowych budowanych przez nas mieszkań. Oczywiście prawdopodobnie każdy z takich lokali jest gotowy do zamieszkania ewentualnie do drobnego remontu lub odświeżenia. No ale jeżeli w niektórych przypadkach ceny na rynku wtórnym przekraczają tam siedem, a nawet osiem tysięcy za metr, to jest to dla mnie zaskoczenie – przyznaje Szymon Rosiak,



prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Legionowie.

Trudno natomiast mówić o zaskoczeniu w przypadku wyboru Legionowa jako miejsca do zamieszkania. Jego statystyczna, uważana za najwyższą w kraju gęstość zaludnienia nie wzięła się znikąd. W parze ze stosunkowo niewielką powierzchnią miasta idzie

jego dobra opinia wśród ludzi, którzy w nim żyją. I ta opinia idzie później w świat. – Legionowo, poprzez swoją lokalizację oraz rozsądne zarządzanie przez władze miasta, stało się bardzo atrakcyjne do zamieszkania – twierdzi prezes SMLW. A widział dotąd wiele na to dowodów. – Nie zapomnę takiej klientki, która przyjeżdżając tutaj gdzieś z Polski, powiedziała, że ob

jechała wszystkie miejscowości wokół Warszawy – bo nie chce mieszkać w stolicy ze względu na koszty nabywania nieruchomości i tak dalej – i Legionowo uzyskało u niej pierwsze miejsce. Gdy zapytałem, dlaczego, odpowiedziała: „Wszędzie zmierzylam, ile czasu zajmuje mi dojazd do pracy w Warszawie, no i Legionowo zdecydowanie na tym zyskuje, bo ja szybciej dojeżdżam

z Legionowa niż moi koledzy i koleżanki z dalekiego Ursynowa, z Natolina, nie mówiąc o Wawrze i innych dzielnicach położonych na południowy wschód od Warszawy”. Naprawdę mamy dobrą sytuację komunikacyjną: zarówno drogową, jak i kolejową – ocenia Szymon Rosiak.

Jeśli już pojawiają się komunikacyjne problemy, to mieszkańcy odczuwają je głównie w godzinach szczytu. Lecz to akurat przypadłość wszystkich dużych miast i tych mniejszych, położonych w ich bezpośrednim sąsiedztwie. W czasach, kiedy na jedną rodzinę potrafi przypaść kilka samochodów, trudno się temu dziwić.

Co do innego ważnego aspektu lokalnej demografii, panuje opinia, że dzięki sporemu ruchowi na mieszkaniowym rynku wtórnym zasobne w seniorów Legionowo się odmładza. Według Szymona Rosiaka nie jest to jednak takie oczywiste. Choćby dlatego, że ów ruch ostatnio zmaleł, a poza tym nowym nabywcom lub spadkobiercom nikt ze spół-

dzielni w metryki nie zagląda. – O ile pięć lat temu rynek wtórny to było ponad 300 transakcji, to później ich liczba zaczęła spadać i w tej chwili jest na poziomie 150-200 transakcji rocznie. Na ponad dziewięć tysięcy mieszkań nie jest to wiele. Obserwuję natomiast coś innego: jeżeli ktoś mieszkał w naszych zasobach, a lokal przejmuje później jego następcą prawnym, to nie traktujemy tego jako ruchu na rynku wtórnym. Bo to jest spadkobranie w sposób naturalny. Tego nie sprawdzamy, tymczasem jest bardzo wiele osób, które mieszkają w lokalach swoich dziadków albo je wynajmują. A nie muszą się już, tak jak kiedyś, pytać spółdzielni o zgodę. Tak więc tego nie jesteśmy w stanie policzyć, bo jest to wszystko poza nami.

Tak czy inaczej, kupno nieruchomości w Legionowie jest i zapewne jeszcze długo pozostanie świetną inwestycją. Widać perspektywę zamieszkania na stałe w „sypialni” to dla wielu ludzi wizją snu, za który warto zapłacić.

Waldek Siwczyński

Telefon bezpieczeństwa

W związku z obecną sytuacją epidemiologiczną oraz wciąż dużą liczbą zachorowań na COVID-19 spółka KZB Legionowo zaapelowała do swych klientów o ograniczenie osobistych kontaktów z pracownikami KZB. Równie szybko i skutecznie wszystkie sprawy da się z nimi załatwić za pośrednictwem telefonu lub internetu.

Wielu, szczególnie starszych legionowian mieszkających w zasobach zarządzanych przez KZB przyzwyczało się przez lata do załatwiania każdej sprawy „przy okienku”. Zwłaszcza że przy okazji mogli zamienić słowo z ludźmi ze spółki i poruszyć inne tematy znajdujące się w kręgu zainteresowań lokatorów. Dlatego mimo większej czasochłonności takiego rozwiązania, wielu klientów wciąż preferuje spa-

cer na ul. Piłsudskiego 3. Teraz, mając na względzie pandemię i własne zdrowie, lepiej z niego zrezygnować.

Podobnie jak inne miejskie instytucje, spółka KZB także jest dla swoich klientów na wyciągnięcie komputerowej myszki lub ręki z aparatem telefonicznym. – Przypominamy, że wiele spraw można u nas załatwić zdalnie, bez konieczności przychodzenia do siedziby spółki.



Mając taki zamiar, najlepiej do nas wcześniej zadzwonić. Być może okaże się, że wszystko

uda się uzgodnić przez telefon bądź zrealizować drogą elektroniczną. A jeżeli nie, to dzięki wcześniejszemu kontaktowi telefonicznemu można będzie skrócić czas przebywania w biurze. Przy czym osoby przeziębione, chore, o zmniejszonej odporności, prosimy o pozostanie w domach dla bezpieczeństwa własnego oraz innych mieszkańców – radzi Irena Bogucka, prezes zarządu KZB Legionowo.

Biuro Obsługi Klienta

22 766 47 22

Sekretariat

22 766 47 20

Dział Administrowania Nieruchomościami

22 766 47 35

Dział Eksploatacyjny

22 766 47 31

Dział Finansowo-Księgowy

22 766 47 26

Księgowość Wspólnot Mieszkaniowych

22 766 47 27

Windykacja

22 766 47 24

Korespondencję elektroniczną należy kierować na adres e-mail: info@kzb-legionowo.pl. Jeśli chodzi o bezpośrednią obsługę mieszkańców, została ona ograniczona do zlokalizowanego na parterze siedziby spółki Biura Obsługi Klientów.

Dezynfekcyjny debiut

Przed kilkoma tygodniami, jako broń na koronawirusa, urzędnicy z legionowskiego ratusza zakupili za 30 tys. zł dwa urządzenia do dezynfekcji pomieszczeń. Przydały się one dosyć szybko. W poprzedni wtorek przyszedł czas, aby jedno z nich przetestować wreszcie w akcji. Wskutek pandemii taka konieczność pojawiła się w zlokalizowanym na osiedlu Młodych Przedszkolu Miejskim nr 1.

Powód strażackiej interwencji w obecnej sytuacji nie dziwi. – Wynikła ona z tego, że jedna z nauczycielek miała pozytywny wynik testu na COVID-19, w związku z czym została objęta izolacją, a przebywające z nią dzieci – kwarantanną. Dlatego chciałam w tym pomieszczeniu przeprowadzić ozonowanie, aby po powrocie dzieci były tam bezpieczne. Bo w tej chwili zajęcia w tej sali i w całej grupie są zawieszane – informuje Wioletta Kinicka, dyr. Przedszkola Miejskiego nr 1 w Legionowie.

Gdyby zlecić taką akcję komercyjnie, jej koszt poszedłby w tysiące złotych. Dyrektorzy miejskich placówek oświatowych wiedzą jednak, że w Le-

gionowie tego rodzaju działania do się przeprowadzić inaczej. Teraz wypadało więc zrobić z tej wiedzy użytek. – Zadzwońiłam do miejskiego referatu zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej, tam panie przekierowały mnie do Ochotniczej Straży Pożarnej, a druhowie powiedzieli, że nie ma problemu i chętnie przyjadą do nas, żeby zrobić tutaj dekontaminację – dodaje dyrektorka PM nr 1.

Członkowie legionowskiej OSP, jak to oni, nie zawiedli. We wtorek, kiedy już przedszkole opuściły wszystkie maluchy, w sile dwóch osób pojawili się tam gotowi do akcji. Wymagała ona, rzecz jasna, i użycia odpowiedniego



sprzętu, i zapewniającej bezpieczeństwa odzieży ochronnej. Nie wnikając zanadto w jej styl i fason, druh Marek Karpowicz szybko przygotował się do pracy. Bo koronawirus, wiadomo, nie zna się na żartach. – Mamy specjalne urządzenia, które właśnie do takich celów zakupił Urząd Miasta Legionowo. My, jako jednostka OSP posiadająca zabezpieczenia do

pracy w warunkach pandemii, jesteśmy wytypowani do ich stosowania. To małe pomieszczenie, więc wystarczy około siedmiu-dziesięciu minut pracy jednego urządzenia i będzie ono zdezkontaminowane. Później co najmniej przez dwie godziny sala musi pozostać zamknięta – mówi Tomasz Kołodziński, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Legionowie.

Zasady bezpieczeństwa nie są w przypadku dekontaminacji na wyrost. Stosowany do jej przeprowadzania środek może bowiem podrażniać skórę i błonę śluzową. – Ten preparat jest na bazie nadtlenku wodoru, czyli perhydrolu lub jak kto woli – stężonej, sześcioprocentowej wody utlenionej. Zawiera też cząsteczki srebra, które negatywnie oddziałują na wirusy, bakterie, lecz także roz-

tocza. Dlatego te urządzenia można stosować do różnych celów, a dzięki nim przebywanie w pomieszczeniach jest po prostu bezpieczniejsze – tłumaczy strażak.

W przypadku miejskich ochotników walka na pierwszej linii pandemicznego frontu to nie wszystko. W miarę sił oraz możliwości wspierają też na jego tyłach lokalne instytucje oraz organizacje zajmujące się szeroko pojętą opieką społeczną. – Nasza jednostka stara się wspomagać miasto w tych działaniach. Jeździemy do osób, które są w izolacji i na pełnych kwarantannach, do osób chorych, po czym odbieramy od nich śmieci i wyrzucamy je do specjalnych, podstawionych przez miasto pojemników. Marek jest ochotnikiem, ale też pracownikiem Ośrodka Pomocy Społecznej, więc koordynuje te działania i kieruje nas pod odpowiednie adresy – mówi druh Tomasz Kołodziński.

Od 19 października zebrało ich się strażakom ponad dwieście. Pod inne natomiast regularnie dowożą starszym ludziom żywność. Oczywiście nie ochotnika!

Waldek Siwczyński

Podatki bez zmian

W trakcie swej listopadowej sesji miejscy radni poparli przygotowany przez Prezydenta Miasta Legionowo projekt uchwały utrzymującej na dotychczasowym poziomie lokalne podatki i opłaty. Dla mieszkańców nękanych przez ekonomiczne skutki pandemii to z pewnością dobra informacja.



Prezydencki projekt uchwały, zważywszy na jego pokręplającą zawartość, był w porządku środowej sesji swego rodzaju „pewniakiem” – nie

do odrzucenia. W końcu chodziło o niepodwyższenie podatków i opłat lokalnych, a w tej kwestii przedstawiciele koalicji i opozycji mówią zazwy-

czaj jednym, a przynajmniej podobnie brzmiącym głosem. Tym razem również tak się stało. W czym bez wątpienia pomogła też świadomość samorządowców, że zakończone już prace nad projektem przyszłorocznego budżetu miasta musiały odbywać się pod dyktando koronawirusa, który odcisnął na nim spore, liczone w milionach złotych piętno. – W Legionowie zawsze miejskimi finansami gospodarowaliśmy oszczędnie i mądrze, a teraz takie podejście jest szczególnie ważne. Nie chcemy w tak trudnej dobie kryzysu sięgać głębiej do kieszeni mieszkańców, którzy bardzo często znajdują się teraz w trudnej sytuacji – komentuje decyzję ratusza prezydent Legionowa Roman Smogorzewski.

WS



Projekt na odległość

Seroccy urzędnicy rozpoczęli realizację unijnego projektu samorządu Mazowsza pod nazwą „Mazowiecki program przygotowania szkół, nauczycieli i uczniów do nauczania zdalnego”. Realizatorem zadania - współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach RPOWM na lata 2014-2020 - jest Zespół Szkolno-Przedszkolny w Woli Kiełpińskiej.

W ramach partnerskiego projektu placówka otrzyma m.in. wspierające zdalną naukę oprogramowanie Corinth

3D. Aplikacja, która może być dostępna na wszystkich urządzeniach w szkole, jest zbiorem interaktywnych modeli

opomocy dydaktycznych 3D, uzupełnionych o zdjęcia, komentarze i filmy. Składa się ona z ośmiu modułów: biologii człowieka, biologii zwierząt, biologii roślin, chemii, fizyki i astronomii, geografii, matematyki oraz paleontologii i kultury. Corinth 3D ma być skuteczną pomocą dydaktyczną, spełniającą nowoczesne standardy i wpisującą się w potrzeby uczniów. Ponadto dostarczająca oprogramowanie firma Horyzont przeprowadzi instruktaż dla nauczycieli, którzy będą korzystać z tej aplikacji.

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Woli Kiełpińskiej ma otrzymać również sprzęt TIK do wspierania nauki podczas zdalnych zajęć. Odbędą się tam także szkolenia dla nauczycieli i uczniów w zakresie rozwijania kompetencji kluczowych lub umiejętności uniwersalnych w programie.

oprac. RM



foto. arch. Rafał Bogucki

KPR znów zwycięski

W ostatnią sobotę listopada KPR Legionowo pojechał do Wielunia, aby w pojedynku na szczycie „rozmówić się” z tamtejszym MKS-em, wiceliderem pierwszoligowej grupy C. Dzięki odniesionemu w tym arcyważnym meczu zwycięstwu drużyna z Legionowa odskoczyła w tabeli od swego sobotniego rywala aż na sześć punktów.

Jako się rzekło, w Wieluniu zmierzyły się wicelider oraz lider tabeli. Dzięki temu szczyptości obu drużyn mieli wreszcie okazję udowodnić, która z nich ma mocniejsze „papiery” na sportowy awans. W pierwszej połowie, przez większość czasu rozgrywanej pod dyktando gości, KPR nie pozostawiał co do tego złudzeń. W pewnym momencie ekipa prowadzona przez Marcina Smolarczyka i grającego trenera Michała Prątnickiego prowa-

na swoją korzyść, lecz mający w swoim składzie rutyniarzy z doświadczeniem w PGNiG Superlidze KPR skutecznie odparł szturm wielunian. I po końcowym gwizdku sędziego mógł cieszyć się ze zwycięstwa.

Minimalnie wygrywając 30:29, legionowianie zgarnęli kolejne trzy punkty, dzięki którym – mając ich teraz 24 – odjechali reszcie pierwszoligowej stawki już na sześć „oczek”. Dodatkową nagrodą dla zawod-

29:30 (13:15)

MKS Wieluń – KPR Legionowo

Najwięcej bramek: dla MKS-u - Krzysztof Węcuk 8, Krystian Kowalik 5, Arkadiusz Galewski 4; dla KPR-u - Kamil Ciok 9, Michał Prątnicki, Marcin Kostro - po 5.

dziła już nawet sześcioma bramkami, jednak na przerwę zesłała z przewagą tylko dwóch (15:13). Po powrocie na parkiet zmotywowani gospodarze robili, co mogli, aby dopaść lidera i przehylić szalę zwycięstwa

ników KPR-u jest... dłuższy odpoczynek. W dziesiątej, zaplanowanej na pierwszy grudniowy weekend kolejce rozgrywek lider będzie bowiem pauzował.

Aldo

Nie ma lekcji, jest konserwacja

Kiedy tuż po wakacjach pandemia wypędziła z miejskich szkół większość uczniów i nauczycieli, ten nieoczekiwany lockdown wykorzystwała zarządzająca bazą oświatową spółka KZB Legionowo. Drobne prace porządkowe oraz większe remonty i modernizacje można bowiem teraz prowadzić, unikając negatywnego wpływu na bieżącą działalność edukacyjną tych placówek.



W obiektach, takich jak szkoły czy przedszkola, zawsze znajduje się coś do roboty. Kierownictwo i pracownicy zarządzającej nimi spółki KZB wiedzą o tym doskonale. Dlatego kiedy za sprawą koronawirusa pojawiała się taka możliwość, w naturalny sposób zapadła decyzja o kontynuacji prowadzonych latem konserwacji i remontów. Oczywiście na skalę możliwości, a także potrzeb każdej z placówek. – Po prostu w dalszym ciągu dbamy o ich budynki oraz teren, na którym się znajdują. Tyle że pod nieobecność uczniów i kadry pedagogicznej możemy realizować roboty, które w zwyczajnym trybie pracy każdej ze szkół mogłyby w jakimś stopniu zakłócać ich działalność. Teraz natomiast nikomu nie przeszkadzamy – tłumaczy Irena Bogucka, prezes spółki KZB Legionowo.

Gdyby pierwszokom dać za zadanie policzenie wszystkich prac zrealizowanych jesienią w legionowskich szkołach, zapewne mało który zrobiłby to bezbłędnie. A to dlatego, że uzbierało ich się przez ten czas

co niemiara. W najstarszej miejskiej podstawówce – Szkole Podstawowej nr 1, konserwatorzy zajęli się malowaniem sal lekcyjnych, zaś uprawnieni fachowcy przeglądami: elektrycznym, hydraulicznym, gazowym, budowlanym oraz badaniami dozorowymi UDT. Wzięto też pod lupę instalacje przeciwpożarową i wodociągowo-kanalizacyjną, a także wyremontowano fragmenty dachu nad budynkiem głównym. Przebudowa dachu nad oranżerią i malowanie sal lekcyjnych miały również miejsce w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2. Dołożono do tego pielęgnację drzewostanu, przegląd klimatyzacji i wentylacji mechanicznej, no i przeglądy: elektryczny, hydrauliczny, gazowy, budowlany, ppoż., wod-kan., oraz badania UDT.

Jeśli chodzi o Szkołę Podstawową nr 3, tam do przeglądów technicznych doszło malowanie sal lekcyjnych i szatni uczniowskich, a także przebudowa kanalizacji deszczowej pod budynkiem szkoły i modernizacja systemu monitoringu wizyjnego. Lista prac na terenie Zespołu

Szkolno-Przedszkolnego wyglądała zaś następująco: malowanie sal dydaktycznych i pomieszczeń administracyjnych, częściowa wymiana stolarki drzwiowej wewnętrznej, rozbu-



dowa instalacji elektrycznej w pracowni komputerowej, przeglądy: elektryczny, hydrauliczny, gazowy, budowlany, ppoż., wod-kan, przegląd wentylacji mechanicznej i badania UDT.

W ZSP nr 3, czyli do niedawna Szkole Podstawowej nr 7, dokonano malowania sal lekcyjnych i klatki schodowej, rozbudowy instalacji elektrycznej pod nowe urządzenia kuchenne, no i usprawnienia komunikacji pomiędzy budynkami SP 7 i PM 12 wraz z montażem

drzwi przeciwpożarowych. Zajęto się także pielęgnacją drzewostanu na terenie placówki, nie zapominając oczywiście o przeglądach technicznych.

Z kolei społeczność Szkoły Podstawowej nr 8, kiedy już wreszcie będzie mogła do niej wrócić, na pewno ucieszy się z remontu stołówki szkolnej wraz z wymianą oświetlenia, konserwacji instalacji odgromowej, naprawy i konserwacji stolarki okiennej, montażu nawietrzaków okiennych i wymiany wykładziny podłogowej na terakot w sali korekcyjnej. W placówce, poza wymaganymi przeglądami technicznymi, wykonano też odprowadzenie wód deszczowych z pomieszczeń świetlicy szkolnej oraz z sali klasy zerowej znajdującej się w przyziemiu budynku.

Co do II Liceum Ogólnokształcącego, czyli Królewskiej Dwójki, tam odmalowano pomieszczenia administracji,

zmodernizowano system monitoringu wizyjnego, przeprowadzono też roboty dekarские na dachu łącznika sportowego i naprawiono bezpieczną nawierzchnię bieżni sportowej. Tak samo jak w pozostałych placówkach, sprawdzono również wszystkie instalacje techniczne. Widać zatem wyraźnie, że prowadzonym w szkołach przez spółkę KZB Legionowo zajęciom praktyczno-technicznym lockdown nie zaszkodził.

Wonder

Kamerowa zmiana warty

Mało kto o tym wie i pamięta, ale w październiku legionowskim systemowi monitoringu wizyjnego stuknęło dziesięć lat. Z pozoru niewiele, lecz dla wytworów współczesnej technologii jedna dekada jest jak cała epoka. Z tego właśnie powodu strażnicy miejscy zafundowali mu właśnie techniczny lifting.



Systemy takie jak monitoring mają szczególnie „pod górkę”, bo na stałe są zaprzęgnięte do ciężkiej pracy, która tak naprawdę nigdy nie ma końca. – Trudno się dziwić zużyciu sprzętu, biorąc po uwagę, że to wszystko funkcjonowało 24 godziny na dobę i przez siedem dni w tygodniu nagrywało wszystko to, co działo się w Legionowie. Dlatego właśnie miejski monitoring wymagał gruntownego remontu, doinwestowania, a w niektórych przypadkach wręcz wymiany pewnych elementów, choć-

by najstarszych kamer, które nie były jeszcze wymieniające – mówi Adam Nadworski, komendant Straży Miejskiej w Legionowie.

Dotkliwie dla miejskiego budżetu ekonomiczne skutki pandemii sprawiły, że opiekujące na blisko milion złotych plany kompleksowej modernizacji monitoringu trzeba było odłożyć na później. Zamiast niej podjęte zostały podstawowe działania mające przywrócić wszystkim ogniom systemu wymaga-

jącą sprawność. – Były potrzebne naprawy punktów kamerowych, które de facto odmówiły posłuszeństwa. W grę wchodziły albo wymiana całej kamery, albo tylko jej osprzętu. Taka była potrzeba i zrobiliśmy to w ramach budżetu przydzielonego przez ratusz straży miejskiej, aby ten monitoring był sprawny.

Jednym z elementów prowadzonego właśnie liftingu „oczu” Wielkiego Brata jest wymiana sześciu spośród jego 45 kamer. W miej-

sce części starych urządzeń pojawiły się już nowe, o większych możliwościach i znacznie wyższej rozdzielczości. – Dodatkowo nastąpiło też uzupełnienie pamięci, bo na serwerze głównym doszła ona do momentu krytycznego, kiedy zamiast nagrywać, dyski się zawieszały – przyznaje komendant. Wkrótce takich kłopotów sprawiać już nie powinny. Za całą tę operację trzeba będzie zapłacić 30 tys. zł. Na jej zakończenie zatrudniona przez ratusz specjalistyczna firma ma czas do 16 grudnia. – To wymagało takiej inwestycji, żeby monitoring działał i był dalej skutecznie obsługiwany. Musieliśmy to wykonać, aby wciąż służył społeczeństwu i naszemu miastu – dodaje Adam Nadworski.

Oprócz centrali obsługującej legionowski monitoring, pracownicy straży miejskiej trzymają również pieczę nad 39 kamerami zamontowanymi na terenie Centrum Komunikacyjnego. Tam jednak technologiczna modernizacja systemu wizyjnego potrzebna jeszcze nie jest.

Wonder



Grunt to grant

Wprawdzie polski rząd zdaje się ostatnio bagatelizować unijne wsparcie, ale krajowi samorządowcy tacy „rozrzutni” już nie są. I kiedy tylko mogą coś z UE uszczknąć, to tak robią. Przykładem posłużyli ostatnio urzędnicy ze starostwa, pozyskując grant dla prowadzonego przez powiat legionowski Domu Pomocy Społecznej „Kombatant”.

Pod koniec października Powiat Legionowski zawarł z Narodowym Funduszem Zdrowia – Mazowieckim Oddziałem Wojewódzkim w Warszawie umowę na realizację grantu w ramach projektu współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego pod nazwą „Zapewnienie bezpieczeństwa i opieki pacjentom oraz bezpieczeństwa personelowi zakładów opiekuńczo-leczniczych, domów pomocy społecznej, zakładów pielęgnacyjno-opiekuńczych i hospicjów na czas COVID-19”. Grant został podzielony na dwie części: pierwszą, w wysokości ponad 50 tys. zł, przeznaczono na wypłatę dodatków do wynagrodzeń pielęgniarek pracujących w „Kombatancie”, które od maja do sierpnia br. ograniczyły swoje zatrudnienie tylko do pracy w tej placówce. Natomiast z drugiej części grantu (nieco ponad 4 tys. zł) sfinansowano zakup środków ochrony osobistej i środków do dezynfekcji dla personelu DPS – maseczek i płynów do dezynfekcji. Co istotne, realizacja grantu nie wymagała wniesienia przez powiat wkładu własnego.

Powiat zyskał też – dzięki projektowi „Wsparcie dla Mazowsza”, współfinansowanemu

przez UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Działania 2.8 Rozwój usług społecznych świadczonych w środowisku lokalnym Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020” – środki zewnętrzne na wypłatę dodatków do wynagrodzeń dla personelu niemedycznego legionowskiego „Kombatanta” oraz zakup wyposażenia stanowiącego wsparcie w stosowaniu tam zaleceń sanitarnych. W połowie października zawarł z Mazowieckim Centrum Polityki Społecznej umowę na realizację grantu, który w całości spożytkowano w październiku i listopadzie. Wsparciem finansowanym objęto 33 pracowników DPS-u, zaś jego łączna wartość wyniosła blisko 127 tys. zł. Druga część grantu dotyczyła zakupu wyposażenia służącego zapewnianiu w placówce wysokich standardów higienicznych i sanitarnych. Zakupiono tam pięć dezynfekatorów stojących, 31 naściennych dozowników do płynu, 80 sztuk kombinezonów wielokrotnego użytku oraz pięć bezdotykowych termometrów. Wartość tej części projektu wyniosła prawie 20 tys. zł.

red.

Trasa po staremu

Pierwszego grudnia br. zakończą się utrudnienia dla pasażerów korzystających z autobusów linii D3 i 731. Po zakończeniu remontu przejazdu kolejowego w ciągu ulicy Piaskowej mają one przestać jeździć objazdami i wrócić na dawne trasy.

Jak głosi komunikat Warszawskiego Transportu Publicznego, „w związku z zakończeniem remontu przejazdu

kolejowego w ciągu ulicy Piaskowej w Legionowie od dnia 1 grudnia 2020 r. (wtorek) przywrócona zostaje stała tra-



sa linii 731 przebiegająca ulicami Zegrzyńską, Piaskową i al. Legionów”. W związku z finished remontu przejazdu kolejowego przy ulicy Piaskowej – to z kolei informacja wprost

z legionowskiego ratusza – na pierwotną trasę wróci od początku grudnia również bus DKM Legionowo linii D3.

red.



foto: KP PSP Legionowo

Śmietniki w ogniu

W poniedziałek (30 listopada) nad ranem na osiedlu Jagiellońska w Legionowie doszło do dwóch pożarów śmietników. Na szczęście nikt w nich nie ucierpiał. Wiele wskazuje na to, że w obu przypadkach mieliśmy do czynienia z podpaleniami.

Informacja o pierwszym pożarze dotarła do straży pożarnej około godziny 4.40. Płonął jeden z kontenerów na śmieci przy ul. Ogrodowej. Ogień został szybko ugaszony. Do drugiego zdarzenia doszło po godzinie siódmej. Tym razem pożar wybuchł w dwóch zspach w bloku przy ul. Sowińskiego. Dym z płonących pojemników bardzo szybko objął klatkę schodową budynku. Poza ugaszeniem ognia strażacy musieli także przewietrzyć zadymione pomieszczenia. Sprawdzili je też kamerą termowizyjną.

ewakuacji mieszkańców bloku. – Pożary takie stwarzają zagrożenie dla sąsiadujących obiektów, a szczególnie dla mieszkańców bloków, gdyż dym przenosi się kanałami wentylacyjnymi na klatki schodowe i szyby windowe. Przyczyną pożarów było najprawdopodobniej podpalenie. Apelujemy do mieszkańców o zwracanie uwagi na podejrzaną zachowania osób postronnych i zgłaszanie tego typu aktów wandalizmu służbom porządkowym. Trochę się o swoje bezpieczeństwo – przestrzegają legionowscy strażacy.

W wyniku pożaru nikt nie ucierpiał, nie było też konieczności

Zig



foto: KP PSP Legionowo

Kolizja na Nowodworskiej

W czwartek (26 listopada) około godziny 8.00 rano na ul. Nowodworskiej w miejscowości Kałuszyn doszło do zderzenia dwóch pojazdów. W wyniku kolizji ucierpiała jedna osoba.

Auta zderzyły się w okolicy skrzyżowania Nowodworskiej z ulicą Lipową. Jedna z podróżujących nimi osób straciła przytomność. Rannym zajęli się ratownicy z Zespołu Ratownictwa Medycznego. Jego stan nie był

na szczęście na tyle poważny, aby wymagać hospitalizacji. W trakcie usuwania skutków kolizji ruch na ul. Nowodworskiej był całkowicie zablokowany.

Zig

Radni nie chcą torów

Jak było do przewidzenia, jabłonowscy radni opuścili szlaban przed planami PKP PLK dotyczącymi przecięcia ich gminy linią kolejową. Pozostałe dwa warianty dane pod rozwagę mieszkańcom w trakcie trwających właśnie konsultacji społecznych omijają Jabłonnę, wjeżdżając z szybkimi pociągami do Legionowa.



Swoją opinię członkowie Rady Gminy Jabłonna oficjalnie wyrazili podczas poniedziałkowej (30 listopada) sesji, na której zajęli się wypracowanym wcześniej stanowiskiem w sprawie kolejowej propozycji poprowadzenia trasy szybkich pociągów przez teren gminy. Zarówno jej mieszkańcom, jak i reprezentującym ich samorządcom taka perspektywa się, rzecz jasna, nie spodobała, czemu w głosowaniu dali po zakończeniu dyskusji wyraz.

Stanowisko radnych jest o tyle zrozumiałe, że re-

nie Kolejowe wariantu nr 3 – przynajmniej na pa-



alizacja zaproponowane go przez PKP Polskie Li-

pierze – wiązałyby się ze znaczną ingerencją w te-

reny zielone, rezerwy przyrody oraz obszary chronione. Jak można przeczytać w oświadczeniu rady, nowa linia będzie przebiegała przez Warszawski Obszar Chronionego Krajobrazu i Rezerwatu Przyrody Jabłonna i Natura 2000. Ponadto trasa miałaby przebiegać przez część... jabłonowskiego zespołu pałacowo-parkowego, co wiązałyby się także z wycinką drzew. Wyrażono również obawę, że bliskość torów oraz wytwarzane przez pociągi drgania negatywnie wpłynęłyby na zabytkową architekturę. Mając to wszystko na względzie, olbrzymia większość obecnych na sesji radnych poparła stanowisko gminy. Tylko jeden wstrzymał się od głosu.

Konsultacje społeczne w sprawie rozbudowy linii kolejowej szybkich prędkości relacji Warszawa Wschodnia – Nasielsk potrwają do 18 grudnia br. Swoje zdanie można wyrazić poprzez wysłanie wypełnionej ankiety na adres www.databout.pl/konsultacjespoleczne.

Aldo

Maksymilian Banaszek, uczeń klasy 7h Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Legionowie, został stypendystą Mazowieckiego programu stypendialnego dla uczniów szczególnie uzdolnionych.



Celem tego programu jest umożliwienie rozwoju edukacyjnego uczniów z obszaru województwa mazowieckiego, uzdolnionych w zakresie przedmiotów przyrodniczych, informatycznych, języków obcych nowożytnych i matematyki.

Maksymilian jest uczniem szczególnie uzdolnionym matematycznie. Przez 6 lat nauki w Szkole Podstawowej nr 1 w Legionowie zdobywał tytuły Laureata i Finalisty we wszystkich konkursach matematycz-

nych o zasięgu międzynarodowym, ogólnopolskim, wojewódzkim i powiatowym, w których brał udział.

Jego liczne sukcesy i osiągnięcia zostały docenione przez komisję stypendialną, ponieważ Maksymilian został wyłoniony z ponad 1000 uzdolnionych uczniów województwa mazowieckiego.

Maksymilian otrzymał stypendium, które w całości

zamierza wydać na swój rozwój edukacyjny. Ma już konkretne plany i zamierzenia, które budzą podziw i szacunek dla jego skromnej osoby. - Mam nadzieję, że realizacja Indywidualnego Planu Rozwoju Edukacyjnego, który napisał wspólnie ze mną – nauczycielem matematyki i rodzicami, przyniesie mu dużo satysfakcji i zadowolenia, ponieważ będzie pogłębiał wiedzę, która go pasjonuje - powiedziała Agnieszka Kamińska.

red./AK

Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów

KZB
LEGIONOWO

Tel. 22 774 45 95
ul. Piłsudskiego 3
05-120 Legionowo
info@kzb-legionowo.pl

www.kzb-legionowo.pl

BOL-MAR

dorabianie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)**517 582 537**
www.bolmar.eu**STACJA**

- przeglądy rejestracyjne •
- naprawy główne i bieżące •
- serwis klimatyzacji •

Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79**USŁUGI**

- Hydraulik Naprawy Awarie Remonty 692 827 915
- **KOMPUTER** naprawy dojazd 513 820 998

Zakłady Konfekcyjne

ANETEX

poszukują:

- szwacek maszynowych lub krawcowych.
- Pracodawca zwraca koszty dojazdu do pracy i rejestruje w pełnym wymiarze godzin.

Tel. 608 452 520
22 784 42 35**REKLAMA**

tel. 797 175 329

reklama@miejscowa.pl

MÓJ RYNEK

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
za wynajem stoisk handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
55 zł dla pozostałych sprzedawców



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.

**MIEJSCOWA**
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejscowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński - waldek@miejscowa.pl

Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejscowa.pl
Igor Zieliński, Anna Krajewska.

Dział reklamy: reklama@miejscowa.pl, tel. 797 175 329

Druk: Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C LegionowoWydawca: KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.**BĄDŹ WIDOCZNY!**

ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!

ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!

NIE ZWLEKAJ!

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
- ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
- ✓ ZASIĘG POWIATOWY

ZADZWOŃ - 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

Ogłoszenia drobne

są przyjmowane
w Biurze Obsługi
Klienta KZB Legionowo
przy ul. Piłsudskiego 3
w godzinach
pracy kasy: ponied-
ziałek: 12:00-16:00
od wtorku do piątku:
09:00-13:00



KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
i utrzymanie czystości na terenie
osiedli, terenów zewnętrznych,
sprzątnięcie po budowach, remontach,
zakładach produkcyjnych, halach,
magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątnięcie
obiektów medycznych, powierzchni
biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

•• Zwierzaki do adopcji

Schronisko w Nowym Dworze Mazowieckim zamknięte
W razie adopcji prosimy o telefon
Prowadzimy ciekawe aukcje internetowe!!!

WITAMINKA to spokojna i pogodna roczna mała tricolorka (8,5 kg) znaleziona na terenie gminy Nieporęt. Początkowo onieśmielona sunia, otwiera się i łączy do człowieka. Dziewczyna niestety nie umie chodzić na smyczy. Witaminka z tęsknotą pyta o właściciela.
Tel: 795 845 242



STRĄCZEK to półroczny mały wielkości (ok 8 kg) piesek znaleziony na terenie gminy Wieliszew. Jest sympatycznym i pełnym pozytywnej energii pieszczochem, który szybko nawiązuje kontakt z człowiekiem. Chłopak ma jeszcze problemy z chodzeniem na smyczy, ale jest bardzo chętny do nauki.
Tel: 795 845 242

OPALEK (2 latek) i Koszałek (3 latek) to małej wielkości rodzeństwo (10 kg) znalezione razem na terenie gminy Nieporęt. Nieśmiałe i wrażliwe psiki potrzebują czasu, aby zaufać człowiekowi. Chłopcy nie umieją chodzić na smyczy, nie mieli z nią kontaktu. Bracia czekają na swojego człowieka.
Tel: 795 845 242



Otwarte **7 dni** w tygodniu
od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na kzb-legionowo.pl

KZB Legionowo Sp. z o.o.
informuje, że posiada do wynajęcia
atrakcyjny lokal użytkowy położony
w Centrum Komunikacyjnym
w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m².

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokraty) oraz w dużą witrynę wystawową od strony ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością indywidualnego sterowania, wentylację, instalację gaśniczą, czujki ruchu, instalację telekomunikacyjną.



Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38



Mus jabłkowy

Pyszny, domowy, zdrowy mus jabłkowy o słodko-kwaśnym smaku. Mus jabłkowy można wykorzystać do ciast (szczególnie szarlotki), deserów, naleśników, ryżu na mleku, placków

Składniki na ok. 1,1 litra:

- 2 kg dowolnych jabłek (twarde, miękkie, kwaśne lub słodkie)
- 1/3 szklanki wody
- sok z 1/2 cytryny
- cukier (lub ksylitol opcjonalnie)

ziemniaczanych, czy po prostu wyjeść łyżeczką prosto ze stoika.

Do musu nie dodaje cukru, ale jeśli jabłka są bardzo kwaśne możecie go oczywiście dodać do smaku.

W przypadku kwaśnego musu można dodać ksylitol.



Sposób przygotowania:

Jabłka umyć, osuszyć, obrać, usunąć gniazda nasienne i pokroić. (Można pokroić w ósemki, kostkę lub drobniej. Ja kroję w ósemki i jeszcze na pół w poprzek). Jabłka przełożyć do garnka, skropić sokiem z cytryny i podać wodą. Zagotować. Od zagotowania, gotować na średniej mocy palnika, aż jabłka zmiękną i się rozpadną, przynajmniej w większej części i woda wyparuje. Podczas gotowania mieszać często łyżką drewnianą. (Czas gotowania to ok. 20- 50 minut w zależy od rodzaju jabłek. Miękkie jabłka rozpadają się szybciej, twarde dłużej. Twarde jabłka należy dusić pod przykryciem, aby szybciej zmiękły. Miękkich nie trzeba przykrywać. Gdyby podczas gotowania woda wyparowała, a jabłka nie zaczęły się rozpadać, należy dolać trochę wody. I na odwrót- gdyby jabłka podczas gotowania puściły dużo soku, należy część odlać lub odparować jego nadmiar).

Smacznego!

Spadło z pióra

Wszystko w porządku

Wiedząc, że w cywilizacji obrazkowej rząd dusz zdobywa się filmikami ze zgrabnym komentarzem, rząd migiem zaczął je serwować w wiadomościach TVPIS. Zamiast szlaczków, ozdabiając je u dołu chwytliwymi paskami. Czy w kupowaniu miłości ludu okazał się to zabieg równie skuteczny, jak program 500+ czy „naste” emerytury, trudno powiedzieć. Zapewne nawet samym rozdającym. Bankowo jednak, poza Narodowym Bankiem Polskim, aparatowi władzy nie zaszkodził. Fakt, jeszcze lepiej byłoby posiadać, niżym Józek od propagandy w III Rzeszy, wyłączność na wieści, bo wtedy żadna bujda nie ma konkurencji. A tak trzeba liczyć się z ujadaniem różnych tefalenów, celowo ślepych na wszystkie dobre zmiany. Znajac jednak reformatorsko-likwidacyjny zapał naszych władców, do czasu, do czasu... Powie ktoś, że to tylko złośliwe medialne krakanie. Cóż, oby. Ale sposób, w jaki ukrecono tęb pandemicznym statystykom, pokazuje, że ów czarny scenariusz jest możliwy. Czarny, chociaż pisany w białych rękawiczkach.

Przez wiele miesięcy każdy sanepid wrzucał co dnia do sieci dane o zarazkowych harcach. Kto chciał, ten czytał i od razu wiedział, co wirus narozrabiał w jego okolicy. A wieczorem ewentualnie posłuchał w publicznej, jak mu się wiedzie w całym kraju. Komu by przyszło do łba sumować liczby z powiatów i sprawdzać, czy pani z okienka nie wciśka kitu! A jednak, pewnemu małolatomu przyszło, po czym z



WALDEK SIWCZYŃSKI

arytmetyczną pomocą kumpli wytknął urzędnikom zaniżanie liczby chorych. Ci, rzecz jasna, odrzekli „pomyłka” i bujali dalej. Lecz o sprawie nie zapomnieli... I oto właśnie boss od zdrowia ogłosił, że teraz niusy o „koronice” będą podawać tylko jego ludzie, bo w ramach „usprawnienia przepływu informacji” sanepidy z tej roboty wylano. Ich przeciążonym pracownikom to pewnie na rękę, ministrowi również. A i naród musiał się ucieszyć, gdy usłyszał, że z dnia na dzień liczba nowych zakażeń spadła o dwie trzecie. Wkrótce pojmie, że ma najlepszy rząd na świecie. Rząd, który na koronawirusa zaszczepił obywateli krzepiącą informacją.

Trzydziestka na karku

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Legionowska Straż Miejska jest jedną z najstarszych tego typu formacji w kraju. W styczniu przyszłego roku stuknie jej równo 30 lat. Rada Miasta Legionowo powołała ją do życia 23 października 1991 roku, a od stycznia następnego roku zaczęła już działać w terenie. Z powodu liczby anegdotek, którymi – z charakterystycznym dla siebie humorem i swadą – jak z rękawiczką sypał pierwszy i już były komendant Straży Miejskiej w Legionowie Ryszard Gawkowski, zapamiętaliśmy szczególnie jej 25 urodziny, które w 2016 r. fetowano w legionowskim ratuszu. – Początki były trudne. Nasza siedziba przy ulicy Kopernika była ciasna i miała przeciekający dach. Sami musieliśmy remontować pomieszczenia i przebudowywać ściany, które ja osobiście tynkowałem. Pamiętam też zakup pierwszego samochodu. Z panią sekretarz

Danutą Szczepanik pojechaliśmy na giełdę samochodową i kupiliśmy fiata 125p w kolorze kości słoniowej. Nabyliśmy go od handlarza, bez żadnych faktur, rachunków i przetargów. Nasze mundury były robione na wzór amerykańskiej policji. Nie mieliśmy tylko gdzie uszyć czapek. W końcu zrobili to w Teatrze Wielkim. Miały być ośmiokątne, na wzór amerykański, wyszły... na rosyjski – opowiadał komendant. Wspominał też to, jak legionowianie postrzegali nowy dla nich twór, jakim była straż miejska. – Pamiętam pierwsze opinie o straży miejskiej. Mylono nas ze strażą pożarną. Gdy pytano osoby na mieście, co sądzą o działalności straży miejskiej, to mówili: „Wspaniali chłopcy. Jeden nawet zginął w płomieniach”.

Dziś takiego błędu nikt już nie popełni. Każdy zapew-

ne wie, jakie są uprawnienia i obowiązki straży miejskiej, w jakich przypadkach może interweniować i kiedy może być wzywana. Za tą wiedzą – w przypadku legionowskiej straży – często idzie też uznanie dla jej pracy. W Legionowie, w odróżnieniu do reszty kraju, nie ma bowiem zmasowanej krytyki działań straży miejskiej i nie słycać głosów nawołujących do jej likwidacji.

Wracając do 25 urodzin, jednym z głównych punktów uroczystości był tort ozdobiony... wizerunkiem ówczesnego komendanta. Co zresztą sam Ryszard Gawkowski dowcipnie skomentował. – Za te wszystkie mandaty, za tę krzywdę, którą wam straż miejska zrobiła, będziecie państwo mieli okazję się zemścić i pociąć komendanta na kawałki.

SUDOKU

9			3	1		2	
	4	1					
3			9			5	7
		3			2	1	9
2		6				7	8
	8			6			3
6	7				9		
				3	8		
			1				

pod (...) słuchane

Legionowo to, jak zwykła powtarzać jego najdłużej w historii urzędująca prezydencka głowa, to zacne, katolickie miasto, w którym wszak pełno jest wszędzie protestantów. A właściwie „protestantów”, żeby była pełna jasność. Dlatego właśnie nie zdziwiliśmy się za bardzo, gdy doszły nas ostatnio słuchy o planowanej demonstracji przeciwników budowy tunelu pod

torami kolejowymi w (po) ciągu ulic Polnej i Kwiatowej. Bo to, że owi przeciwnicy istnieją, widać choćby po rozwieszanych w okolicach przyszłej inwestycji banerach, wieszczących – kiedy już ziemię przetnie tam pieszo-samochodowa przeprawa – tyleż rychły, co nieunikniony komunikacyjny armagedon. Jaka będzie forma ich ewentualnego protestu, trudno oczywiście

powiedzieć. Znacząc życie, może być jednak cokolwiek uciążliwa dla bieżącego funkcjonowania miasta. Ciekawsza wydaje się nato-

miast kwestia spodziewanej liczebności protestujących. Jeśli bowiem do akcji wejdą tylko najbliżsi sąsiedzi przyszłej inwestycji, przesadnych tłumów na legionowskich ulicach oczekiwać raczej trudno. Znacznie ciekawiej – a na pewno o wiele bardziej tłoczno – zrobi się za to wtedy, gdy swoją protunelową kontrdemonstrację postanowią w rewanżu zorganizować mieszkańcy, którzy liczą, że

z nowym miejskim tunelem będzie im po drodze...

Bez wątplenia mało komu jest po drodze z pandemią, przez którą zapracowany w tygodniu obywatel nie może nawet weekendowo pozbyć się w knajpie trosk i zmartwień. Nie może, więc próbuje inaczej. Plotka głosi, że do łask wróciły teraz tak zwane domówki, na których licznie spotykają się obywatele poci obojga, by wspólnie (p)olewać koronawirusa. Ma to sens, bo raz, że zawsze to jakaś impreza, a dwa – obecnie takie spotkania posiadają też posmak lekkiej konspiracji. A nam, Polakom, zawsze smakowała ona wybornie – niczym Wyborowa!

Co zrobić, by zdrowo odetchnąć?

Okres jesienno-zimowy to czas, kiedy mogą nasilać się problemy związane z układem oddechowym. Sytuacji nie poprawia niska jakość powietrza, której przyczyną w znacznej mierze jest użytkowanie niewydajnych urządzeń grzewczych. Ograniczenie ich liczby przyczyni się do poprawy zdrowia nas wszystkich, a droga do tego celu wiedzie przez inwestycję w nowoczesne technologie.



Spadająca z tygodnia na tydzień temperatura powietrza sprawia, że instalacje grzewcze wykorzystywane są w coraz większym stopniu. W Polsce nadal wiele źródeł ciepła, między innymi tych funkcjonujących w starych domach jednorodzinnych, czyli tak zwanych kopciuchów. Są to bezklasowe kotły zasilane paliwem stałym. Szacuje się, że jeszcze pod koniec 2019 r. w naszym kraju pracowało ich około trzech milionów. – Występujące w sezonie grzewczym zanieczyszczenie powietrza stanowi duże zagrożenie dla zdrowia. To właśnie nieefektywne źródła ciepła w największym stopniu odpowiadają za powstawanie smogu w miesiącach zimowych. Dlatego tak ważne jest przeciwdziałanie problemowi i dążenie do wymiany „kopciuchów” – podkreśla Anna Żyła, ekspert ds. kształtowania kierunków ekologicznych Banku Ochrony Środowiska.

Potrzebę takiej transformacji potwierdzają również badacze z Towarzystwa Maxa Plancka, jednej z najbardziej prestiżowych organizacji prowadzących działalność badawczo-rozwojową na świecie. Zauważają oni, że globalny spadek oczekiwanej średniej długości życia z powodu zanieczyszczenia powietrza jest wyższy niż w przypadku chorób zakaźnych czy palenia tytoniu. Naukowcy szacują, że przeciętny człowiek żyłby o rok dłużej, jeżeli wyeliminowane zostałyby emisje szkodliwych substancji, wynikające ze stosowania paliw kopalnych.

Zielona alternatywa

Coraz większą popularnością cieszą się ekologiczne i efektywne rozwiązania. Jednym z nich jest wyposażenie domu w panele fotowoltaiczne bądź kolektory słoneczne. Tego ro-

dzaju instalacje sprawdzą się w każdym regionie Polski, o ile dostępna jest przestrzeń do montażu np. na dachu budynku. – Wykorzystując fotowoltaikę, przede wszystkim zyskujemy możliwość pozyskiwania energii elektrycznej, która wraz z zastosowaniem pompy ciepła lub grzejników zasilanych prądem będzie zastępować tradycyjny system ogrzewania. Decydując się na kolektory słoneczne, zyskujemy możliwość podgrzewania wody i wspomaganie instalacji c.o., ograniczając w ten sposób konieczność korzystania z nieekologicznych źródeł ciepła – wskazuje Anna Żyła.

Warto zauważyć, że w panele fotowoltaiczne lub kolektory słoneczne można wyposażyć dom o każdej porze roku, co tylko zwiększa ich popularność. Jak wynika z danych Polskich Sieci Elektroenergetycz-

nych, w okresie od 1 listopada 2019 r. do 1 kwietnia 2020 r. moc zainstalowana fotowoltaiki wzrosła z 1098,9 MW do 1695,35 MW, czyli o prawie 55 proc. Koszt niewielkiej instalacji (3 kW) to około 15 tys. zł. Wysokość koniecznych nakładów finansowych dla planowanej inwestycji w prosty i szybki sposób można sprawdzić np. za pomocą udostępnionego przez BOŚ kalkulatora PV.

Dużym zainteresowaniem Polaków cieszą się również kolektory słoneczne. Tylko w 2019 r. w naszym kraju zainstalowano urządzenia o łącznej powierzchni 263 tys. m². Lepszym rezultatem w Europie mogą pochwalić się jedy-

nie Niemcy. Kompletna instalacja wraz z montażem to dla trzy-, czteroosobowej rodziny koszt mniej więcej 10 tys. zł w przypadku wyboru kolektorów płaskich. Nieco większe nakłady będą potrzebne, gdy zdecydujemy się na mniej popularne kolektory próżniowe, które jednak lepiej sprawdzają się podczas miesięcy zimowych.

Wymiana źródła ciepła

Jesienią bądź zimą, ze względu na niskie temperatury i konieczność użytkowania posiadanej instalacji grzewczej, wymiana samego źródła ciepła może być trudna do przeprowadzenia. Warto jednak już teraz przygotować się na wymianę

„kopciucha” wiosną lub latem, by w pełni ograniczyć szkodliwą emisję. Jedną z możliwości jest skorzystanie z dotacji oferowanych w ramach programu „Czyste powietrze”. Dzięki niemu można nie tylko wymienić nieefektywny i nieekologiczny piec, ale także zainwestować w fotowoltaikę bądź kolektory słoneczne, czy też przeprowadzić działania termomodernizacyjne, takie jak ocieplenie budynku. W latach 2018-2029 na ten cel mają zostać przeznaczone łącznie 103 mld złotych, a wartość pojedynczego dofinansowania, po spełnieniu określonych warunków, może wynieść nawet 37 tysięcy złotych.

oprac. WS

Jesień z inwestycjami

Tegoroczne lato i jesień były pod względem inwestycyjnym bardzo pracowite dla Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego „Legionowo”. Zakrojone na szeroką skalę prace związane z rozbudową sieci wodociągowej prowadzono na terenie III Parceli, spore inwestycje wodociągowe realizowano też m.in. na osiedlu Batory. PWK zadbało również o dalszą rozbudowę i modernizację sieci kanalizacyjnej.



W tej chwili sieć wodociągowa na terenie Legionowa ma już długość ponad 210 km, a wysokiej jakości woda dociera do 48 tysięcy osób, co daje ponad 96 proc. ogólnej liczby mieszkańców miasta. – Dokładamy wszelkich starań, by zachować najwyższe standardy pracy, gwarantując ciągłość dostaw wody i odprowadzania ścieków dla mieszkańców Le-

gionowa. Duży nacisk kładziemy na dalszy rozwój i remonty sieci wodociągowej – mówi Grzegorz Gruczek, prezes zarządu PWK „Legionowo”.

Inwestycje wodociągowe

Na pierwszy ogień poszła modernizacja sieci na osiedlu Batory oraz w ul. Słowackiego i Mrugacza, czyli jednej z naj-

starszych w Legionowie. Powstała ona w latach 60. ubiegłego wieku, nic więc dziwnego, że po ponad pół wieku intensywnej eksploatacji zaczęła wymagać gruntownej i pilnej modernizacji. W sumie PWK wymieniło tam aż 890 m starej sieci. Nowa została wykonana z nowoczesnych certyfikowanych rur polietylenowych (PE) do wody czystej o średnicy DN 110.

Co do III Parceli, w ramach tegorocznych inwestycji powstaną tam prawie dwa kilometry sieci. Kończy się już wodociągowanie Al. Legionów, z odejściem w Sosnową, z odejściem w Jodłowej, przez Kolejową do Wiśniowej, o łącznej długości 953 m. Prowadzone są też prace nad budową wodociągu w ul. Topolowej, od Al. Legionów do Jodłowej, o

łącznej dł. 458 m, oraz w ul. Kruczej z odejściem w Wardenckiego o dł. 200 m. Nowy wodociąg o dł. 277 m powstaje również w całej ul. Żółtej. Do miejskiej sieci mieszkańcy tych ulic będą mogli podłączyć się już na przełomie 2020 i 2021 roku.

Inwestycje kanalizacyjne

Najważniejsze inwestycje z tej dziedziny to przede wszystkim modernizacja pompowni ścieków. – Na pompowni Piaski IV wymieniliśmy pompy. Została też zabezpieczona w specjalne filtry, po to, by była jak najbardziej przyjazna dla środowiska. Kończymy też modernizację pompowni na Wardenckiego, która jest zaopatrywana w filtr węglowy, oraz pompowni Kolejowa – wylicza Grzegorz Gruczek. Zakres prac na tym ostat-

nim obiekcie był naprawdę szeroki. Przeprowadzono remont komory przepompowni w zakresie renowacji powłok żelbetowych, zamontowano nowe przewody technologiczne wraz z armaturą oraz nowe pompy wyposażone w wirniki tnące. Zamontowano tam także rozdrabniarkę ścieków, która umożliwiła likwidację tzw. praso-kraty i przejście na system bezskratkowy. Oprócz tego w miejscu istniejących systemów sterowania zostały zbudowane nowe szafy sterownicze regulujące pracę układu technologicznego.

Na ukończeniu jest również budowa sieci kanalizacyjnej w ul. Herberta na III Parceli. Będzie ona miała długość 180 m, a prace mają zakończyć się przed końcem tego roku.

Elph

Wspomnienia z (amiast) wakacji

Bergen to miasto, w którym wyjątkowo często, właściwie każdego dnia, należy mieć przy sobie parasol. Dla tamtejszych atrakcji, czystego powietrza i skandy-nawskiej natury warto się jednak chociaż raz do Norwegii wybrać.



HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

Poczujesz przypływ energii i sił witalnych. Wykorzystaj je na nowe życiowe aktywności.

BARAN

Rozejrzyj się i zastanów, czy naprawdę wszyscy są ci przyjaźni. Nawet jeśli ładnie się uśmiechają.

BYK

Przypomnij sobie o tym, że oprócz szefa masz także rodzinę. Z nią też czasem weź nadgodziny.

BLIŹNIĘTA

Nie da ukryć, że nadchodzi zima. Mimo to spróbuj zrealizować swe plany i zażywaj więcej ruchu.

RAK

Kłopoty powinny szybko minąć, więc nie ma powodu do obaw. Po prostu konsekwentnie rób swoje.

LEW

Nie masz czasu na hobby i pasje, co wprowadza cię w kiepski nastrój. Pomyśl, jak to zmienić.

PANNA

Pieniądze z konta znikają ci szybciej niż śnieg w maju. A szansy na przypływ gotówki nie widać...

WAGA

Niech nie zwiedzie cię aura. Twoja odporność nie jest zbyt mocna i musisz na siebie uważać.

SKORPION

Uważaj w podróży, bo może się tam cziak przykra niespodzianka. Ostrożność nie zawadzi.

STRZELEC

Roztaczasz wokół siebie czar, któremu niektórym trudno będzie się oprzeć. Postaraj się go użyć.

KOZIOROŻEC

Ostatnio zaniedbałeś obowiązki zawodowe i zaczyna to być widoczne. Jeśli zależy ci na pracy, ...popracuj.

WODNIK

Sytuacja, w której się znajdziesz, może wymagać taktu i wyczucia. Jeśli je zachowasz, będzie dobrze.

Zwyrwane kontekstu



W PANA DZIENNIKARZA PROSIŁBYM O NIEROBIENIE ZAMIESZANIA

Ryszard Brański, przewodniczący Rady Miasta Legionowo podczas sesji do pracownika lokalnych mediów.



CIEKAWOSTKI

Za takie „blachy” trzeba chyba zdrowo zapłacić...
 fot. red.

Znalezione w sieci

Kiedy po raz pierwszy powiązano renifery ze Świętym Mikołajem?

W przeciwieństwie do Świętego Mikołaja i jego elfich pomocników renifery są jak najbardziej prawdziwe. Co prawda nie potrafią latać, ale faktycznie są wykorzystywane do ciągnięcia sań. Prawdą jest także to, że żyją w bardzo niskich temperaturach i ich nosy zmieniają w odpowiednich warunkach kolor na czerwony.

Obecnie każde kilkuletnie dziecko wie, że podczas bożonarodzeniowych podróży Świętego Mikołaja prezenty pomagają mu rozwozić

renifery z Rudolfem czerwono-nosym na czele. Nie zawsze było to jednak tak oczywiste. Świętego Mikołaja i renifery po raz pierwszy połączono ze sobą w 1821 roku, kiedy to nowojorski pisarz William Gilley opublikował książeczkę dla dzieci pt. „Old Santeclaus with Much Delight”, w której wspominał o tym, jak to zwierzęta w postaci właśnie reniferów podróżują ze starszym mężczyzną podczas wyjątkowo mroźnej nocy.

Rok później Clement Clarke Moore anonimowo opublikował swój wiersz „Wizyta św. Mikołaja” znany również jako „Noc wigilijna”. W nim także czytamy o reniferach. To właśnie to dzieło we większym stopniu przyczyniło się do popu-

ryzacji reniferów jako części bożonarodzeniowej tradycji.

We wierszu jest mowa o Mikołaju jadącym w „miniaturowych saniach” ciągniętych przez „osiem małych reniferów”, które miały małe kopytka. Niewielkie rozmiary miały tłumaczyć to, w jaki spo-

Moore’a był on niewielkim elfem. W XX wieku domy towarowe nawiązały do obu powyższych dzieł i sprawiły, że bożonarodzeniowa narracja jeszcze bardziej utrwaliła się w umysłach dzieci i dorosłych.

W 1926 roku dom towarowy Macy zorganizował pierwszy

Najbardziej popularna animacja pochodzi z 1998 roku. Bajka „Rudolf czerwono-nosy renifer” doczekała się w 2001 roku kontynuacji zatytułowanej „Rudolf czerwono-nosy renifer i wyspa zaginionych zabawek”. Na uwagę zasługuje również wersja z 1964 roku przez wielu uważana za najlepszą.

Dzisiaj renifery nadal występują w zimnym, tundrowym klimacie w całym północnym świecie. Niestety, przynajmniej według jednego z badań, populacja reniferów na świecie spada. Jeśli wkrótce sytuacja ta nie ulegnie poprawie, zwierzęta mogą stać się tak samo fikcyjne, jak sam Mikołaj.



sób Święty Mikołaj był w stanie zmieścić się w kominie. Według świąteczny pokaz z udziałem Mikołaja, sań i żywych zwierząt.

Humor z zeszytów

Przez uderzenia pędzlem malarz uzyskuje smutek na twarzy modelki.

W Krakowie wybudowano ostatnio wiele nowych zabytków.

Matejko malował pod Grunwaldem.

Leonardo da Vinci przed namalowaniem portretów kroił ludzi, aby zapoznać się z budową ich ciała.

Michał Anioł zdążył tylko napocząć nagrobek Juliana II.

Savoldo znał się bardzo dobrze na anatomii człowieka, więc namalował młodzieńca z fujarą.

Niektóre obrazy Picassa można nawet oglądać, ale nie wszystkie.



Gosia 14 lat Galeria w krótkich spodenkach

„Aniołki” nie do przejścia

Po niedawnym zapłaceniu „frycowego” w europejskim debiucie we własnej hali, siatkarki DPD Legionovii Legionowo musiały na wyjeździe uregulować jego drugą ratę. W środowym (25 listopada) rewanżu z francuską ekipą Beziers Angels ponownie przegrały 0-3, odpadając z rozgrywek Pucharu CEV.

Dzięki długo oczekiwanemu przełamaniu złej passy i ligowemu zwycięstwu nad Energią MKS Kalisz legionowianki wybrały się do Francji z apetytem na sprawienie tam sporej niespodzianki. Bo za taką, zwłaszcza po pierwszym starciu obu drużyn, należałoby uznać sukces gości. Kłopot w tym, że gospodynie ani myślały im tego na własnym parkiecie ułatwiać. Od pierwszego gwizdka sędziego mocno natarły na legionowianki, uzyskując przewagę, która z minuty na minutę rosła, osiągając w pewnym momencie poziom już dla ich rywali nie do odrobienia (17:9). Pomimo niezłej gry w przyjęciu, zawodniczkom Alessandro Chiappiniego zbyt rzadko udawało się skutecznie przebić piłkę na



połowę gospodyń. W efekcie zespół Beziers bez problemów wygrał inauguracyjną partię 25:18.

Drugiego seta, przy zagrywce rozgrywającej Raskie August, miejscowe również rozpoczęły bardzo dobrze, szybko odskakując na kilka punktów. Jednak tym razem legionowianki było skuteczniejsze i w pewnym momencie nawet uda-

ło im się wyjść na minimalne prowadzenie (11:10). To pomogło im złapać wiatr w żagle, przez co losy tej par-

tii ważyły się do samego końca. Niestety, podobnie jak w pierwszym secie meczu u siebie, Noviankom w końcówce bardziej trzęsły się ręce i w rezultacie uległy francuskiemu zespołowi 23:25.

Widząc, na co się zanosi – kiedy awans do kolejnej rundy Pucharu CEV został już rozstrzygnięty – w trzecim secie włoski trener DPD Legionovii dał więcej pograć zawodniczkom rezerwo-

wym. Szansę na nabranie doświadczenia dostały między innymi Marta Matejko, Diana Dąbrowska czy Zana Zdovc Sporer. Ponieważ jednak tak samo uczynił szkoleniowiec Beziers, gra się wyrównała i Novianki, prowadząc 22:21, znów miały okazję do wygrania choć-

by „honorowego” seta. Lecz kolejny raz finisz należał do „aniołków”, które ponownie dały gościom zgromadzić tylko 23 „oczka”. I wygrywając 3:0, będą dalej walczyły o puchar.

Aldo

Medale na zimno

W połowie listopada odbył się drugi etap Pucharu Arua Cup, czyli zawodów zimowego pływania w Międzyrzeczu Podlaskim. Dla reprezentantów Klubu Delfin Legionowo - Michała oraz Rafała Perla były to zawody rozpoczynające tegoroczny sezon. Tak jak przed imprezą planowali, obaj wystartowali na medalne.



Jak to już wcześniej bywało, Michał Perł nie zamierzał w trakcie zawodów marznąć, więc wziął udział aż w siedmiu startach indywidualnych (25 m dowolnym, 25 m klasycznym, 25 m motylkowym, 50 m dowolnym, 50 m klasycznym, 100 m dowolnym i 100 m klasycznym) oraz w jednej sztafecie 4x25 m, gdzie zasilił GWSC Team, w którym płynęli także Aleksandra Bednarek, Piotr Biankowski i Rafał Perł. Zgodnie z oczekiwaniami (swoimi oraz taty-trenera) Michał w każdym starcie wywalczył złoty medal, co dało mu łącznie osiem najcenniejszych krążków. Dzięki temu bezapelacyjnie został wybrany najlepszym pływakiem zawodów. – Na pewno było bardzo ciężko. Osiem startów jednego dnia to mocny bodziec dla organizmu, tym bardziej, gdy się pływa w zimnej wodzie. Najbardziej cieszy mnie fakt otarcia się o rekord świata. Postaram się zrobić to na Gdynia Winter Swimming Cup, czyli zawodach, których je-

stem ambasadorem. Mam nadzieję, że zachęcę kilka osób do wzięcia w nich udziału. Tym bardziej, że powstała u nas grupa Winter Swimmers, która w każdą niedzielę o 12:30 trenuje pod moją opieką pływanie oraz morsowanie – mówi legionowski multimedalista.

Zadowolony ze startów syna i podopiecznego był też oczywiście Rafał Perł. – Ten sukces cieszy nas w klubie tym bardziej, że na dystansie 50 m stylem klasycznym Michał był bardzo blisko pobicia rekordu świata. Do tego osiągnięcia zabrakło mu jedynie 0,07 s, co potwierdza, że jest teraz w bardzo dobrej formie – ocenia trener trener Perł, który poszedł ostatnio w ślady syna i sam spróbował sił w zimowym pływaniu. Tym razem, obok sukcesu w sztafecie, prezes UKS Delfin Legionowo dwa razy był trzeci: na 25 i 50 m stylem dowolnym.

Aldo

Wreszcie z Energią

W życiu i w sporcie nic nie trwa wiecznie. Przekonała się o tym również DPD Legionovia, która po sześciu porażkach z rzędu zdołała wreszcie odnieść ligowe zwycięstwo. W trzecią sobotę listopada Novianki pokonały we własnej hali 3:0 dochodzący do siebie po kwarantannie zespół Energi MKS Kalisz.



Po wyrównanym początku spotkania legionowianki zaczęły uzyskiwać przewagę, co szybko znalazło odzwierciedlenie na tablicy wyników (10:7). Świetnie funkcjonował ich blok, a i atak też robił to, co do niego należy. Nic dziwnego, że kompletnie zagubione kaliszanki oddały gospodyniom pole, przegrywając do 15. W drugiej partii lepiej weszła DPD Legionovia, ale przez długi czas żadna z drużyn nie mogła odskoczyć na bezpieczną odległość, dającą nadzieję na wygranę seta. Udało się to

wreszcie miejscowym, które w samej końcówce zachowały więcej nerwów i zwyciężyły 25:22. To już była potężna zaliczka na poczet końcowego sukcesu. Tym razem legionowianki nie zmarnowały takiej szansy i w trzecim rozdaniu, bezlitośnie wykorzystując błędy przeciwniczek, szybko objęły kilkupunktowe prowadzenie, później jeszcze je powiększając. Tego dnia „kropkę nad i” postawiła wracająca do dawnej dyspozycji Olivia Róžański. DPD Legionovia wygrała trzecią partię 25:19, zaś cały mecz 3:0.

3:0 (25:15, 25:22, 25:19)

DPD Legionovia Legionowo – Energa MKS Kalisz

DPD Legionovia: Tokarska, Souza, Rivero Marin, Róžański, Stafford, Grabka, Lemańczyk (libero) oraz Kulig (libero), Dąbrowska, Matejko..

Energa: Polak, Ptak, Damaske, Centka, Bednarek, Szperlak, Mazur (libero) oraz Łysiak (libero), Szczurowska, Chrzan, Budnik.
MVP: Alicja Grabka



Punkt na finiszu

W ostatnim w tym roku meczu ligowym piłkarze Legionovii KZB Legionowo zremisowali na wyjeździe 2:2 z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Podopieczni trenera Michała Piroso dwukrotnie gonili wynik, a gola na wagę jednego punktu udało im się zdobyć dopiero w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry.

Do niedzielnego (29 listopada) spotkania gospodarze podchodzili mając za sobą fatalną serię siedmiu porażek z rzędu. Liczyli więc, że w ostatnim meczu rundy jesiennej uda im się przerwać tę złą passę. Od pierwszych minut rzucili się na Legionovię. Lechia atakowała i stwarzała groźne sytuacje podbramkowe. Swoją przewagę z pierwszych minut spotkania lechici przypieczętowali golem zdobytym w 27 minucie meczu. Bramkę na 1:0 strzelił Łukasz Buczkowski. Radość gospodarzy nie trwała jednak

długo. W 29 minucie do wyrównania doprowadził niezawodny Andrzej Trubeha. Legionovia z remisu cieszyła się jednak jeszcze krócej niż gospodarze z prowadzenia. Minutę później, za sprawą Macieja Radaszkiewicza, Lechia znów bowiem wyszła na prowadzenie. Do końca pierwszej połowy wynik już się nie zmienił.

Po zmianie stron to z kolei Legionovia była stroną częściej atakującą. Widać było, że podopieczni trenera Piroso za wszelką cenę dążą do zmiany

2:2 (2:1)

Lechia Tomaszów Mazowiecki – Legionovia Legionowo

Bramki: Buczkowski (27'), M. Radaszkiewicz (30') – A. Trubeha (29'), D. Choroś (90')

Lechia: Awdziejewicz – Jakubczyk, Cyran, Cieślak, Drabik, Kaproń, Przybycień, Gawron (88' Leszczuk), Buczkowski, Szymczak (79' Przygoda), Radaszkiewicz (85' Żyznowski).

Legionovia: Blesznowski – Kaczorowski, Worach, Choroś, Barański, Bućko (46' Mich), Koziała, Kluska, Dobrogost (46' Dąbrowski), Bajdur, Trubeha

niekorzystnego wyniku. Świetną okazję na doprowadzenie do remisu miał Andrzej Trubeha, nie wykorzystał on jednak sytuacji sam na sam z bramkarzem Lechii. Końcówkę meczu obu zespołom przyszło rozgrywać w trudnych warunkach, w Tomaszowie zaczął bowiem padać gęsty śnieg. I gdy wydawało się już, że w ostatnim meczu jesieni Legionovia będzie mogła zapomnieć o jakiegokolwiek zdobyciu punktowej, w jednej z ostatnich akcji legionowianom udało się zdobyć drugą bramkę. Zamieszanie w polu karnym Lechii po uderze-

niu z rzutu wolnego wykorzystał Daniel Choroś i doprowadził do remisu.

Rundę jesienną Legionovia zakończyła na siódmym miejscu w tabeli. Ma na swoim koncie 30 punktów, czyli tyle samo co zespoły z pozycji 4 – 7, ale o jeden mecz rozegrany mniej. Pierwszym spotkaniem legionowian po zimowej przerwie będzie właśnie zaległy mecz z rezerwami Jagiellonii Białystok. Zostanie on rozegrany 6 marca o godzinie 13.00 przy Parkowej.

Elph

III LIGA 2020/2021, GRUPA I							
	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	
1.	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	16	36	12	0	4	38-15
2.	Świt Nowy Dwór Mazowiecki	18	34	10	4	4	35-20
3.	Polonia Warszawa	17	31	9	4	4	31-18
4.	Znicz Biała Piska	17	30	8	6	3	33-23
5.	Unia Skierniewice	18	30	9	3	6	33-22
6.	Legia II Warszawa	17	30	9	3	5	33-21
7.	Legionovia Legionowo	17	30	8	6	3	23-16
8.	Pelikan Łowicz	16	29	8	5	3	28-20
9.	Sokół Aleksandrów Łódzki	17	27	7	6	4	30-15
10.	KS Kutno	18	26	8	2	8	27-28
11.	RKS Radomsko	18	25	7	4	7	27-27
12.	GKS Wiekielec	18	25	7	4	7	26-32
13.	Błonia Błonie	16	23	7	2	7	32-25
14.	Jagiellonia II Białystok	13	21	6	3	4	23-18
15.	Broń Radom	18	20	5	5	8	20-31
16.	Ursus Warszawa	17	18	5	3	9	20-27
17.	Lechia Tomaszów Mazowiecki	17	17	5	2	10	22-42
18.	Concordia Elbląg	17	17	4	5	8	16-22
19.	Ruch Wysokie Mazowieckie	17	17	3	8	6	20-31
20.	Huragan Morąg	18	16	3	7	8	20-33
21.	Olimpia Zambrów	18	11	3	2	13	22-36
22.	KS Wasilków	18	8	2	2	14	15-52

Runda z klasą

Przed tygodniem podsumowaliśmy rundę jesienną zespołów piłkarskich z terenu powiatu legionowskiego w klasach A i B. Teraz przyszedł czas na drużyny z ligi okręgowej, które w weekend 21-22 listopada rozegrały ostatnie mecze jesieni.

Najwięcej powodów do radości ma na pewno Sokół Serock, który zimę spędzi na fotelu wicelidera, ze stratą tylko jednego punktu do pierwszego w tabeli Bugu Wyszków. Z rundy jesiennej mogą być zadowolone również Dąb Wieliszew i Legionovia II Legionowo. Po 17 kolejkach Dąb jest piąty ze stratą dwóch punktów do ostatniego miejsca podium, a „dwójka” plasuje się o jedną pozycję niżej niż zespół z Wieliszewa. Rozgoryczeni mogą być za to gracze Wisły Jabłonna, którzy niemal od początku run-

dy nie potrafili opuścić ostatniego miejsca w tabeli.

W 17 meczach Sokół Serock zdobył 41 punktów. Trzynastie meczów wygrał, dwa zremisował i dwa przegrał. Serocczanie lepiej punktowali w spotkaniach wyjazdowych. Siedem z nich wygrali, dwa zremisowali i jeden przegrali. Na własnym boisku zespół odniósł sześć zwycięstw i poniósł jedną porażkę. Bilans bramkowy Sokola to 58-21 (20-8 w meczach domowych i 28-13 na wyjeździe).



Dąb Wieliszew ma na swoim koncie 34 punkty, 11 zwycięstw (cztery u siebie i siedem na wyjeździe), jeden remis w meczu na własnym boisku i pięć remisów (trzy w meczach domowych i dwa na wyjazdach). Bilans bramek Dąbu to 38-38 (22-25 na własnym boisku i 16-13 na wyjeździe).

Legionovia II Legionowo jesienną zdobyła 32 punkty. Dziesięć meczów zwyciężyła (sześć u siebie i cztery na wyjeździe), dwa zremisowała (oba na wyjeździe) i pięć przegrała (dwa na własnym boisku i trzy na boisku rywala). Bilans bramek rezerw to 34-16 (22-7 w meczach domowych i 12-9 na wyjazdach).

Wisła Jabłonna w 17 meczach zdołała ugrać zaledwie osiem punktów. Ma po dwa zwycięstwa i remisy oraz aż 13 porażek. Oba zwycięstwa Wisła odniosła w meczach wyjazdowych, a remisy zanotowała na własnym boisku. Sześć porażek Wisła poniosła w meczach domowych, a siedem w wyjazdowych. Bilans bramek drużyny z Jabłonną to 31-66 (12-24 u siebie i 19-42 na wyjeździe).

Aldo

KLASA OKRĘGOWA 2020/2021, GRUPA WARSZAWA I							
	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	
1	Bug Wyszków	17	42	13	3	1	56-12
2	Sokół Serock	17	41	13	2	2	58-21
3	Wicher Kobyłka	17	36	11	3	3	50-27
4	Dąb Wieliszew	17	34	11	1	5	38-38
5	Start Otwock	16	32	10	2	4	42-24
6	Legionovia II Legionowo	17	32	10	2	5	34-16
7	Naprzód Stare Babice	16	29	9	2	5	45-26
8	Mazur II Karczew	17	27	8	3	6	33-30
9	KS Wesola (Warszawa)	17	25	6	7	4	40-35
10	Polonia II Warszawa	16	23	7	2	7	39-31
11	Świt II Nowy Dwór Mazowiecki	17	20	6	2	9	30-35
12	Wisła Dziecinów	16	19	6	1	9	41-43
13	Mazur Radzymin	17	16	5	1	11	24-56
14	Hutnik II Warszawa	17	15	4	3	10	23-47
15	Agape Białoleka (Warszawa)	17	14	4	2	11	26-49
16	Olimpia Warszawa	17	10	3	1	13	22-51
17	Victoria II Sulejówek	17	9	2	3	12	23-48
18	Wisła Jabłonna	17	8	2	2	13	31-66



Skontrum i pistolety

Za zamkniętymi przez pandemię drzwiami Pocztałni dzieje się ostatnio więcej, niż czytelnicy mogliby sądzić. Wykorzystując przymusowy przestój, w myśl zasady „umiesz liczyć, licz na siebie”, bibliotekarze postanowili porachować się z własnym księgozbiorem. Nazywając wszak ową czynność słowem dalece bardziej wyszukany od pospolitego, używanego w placówkach handlowych „remanentu”. Kultura musi być!

Musi być kultura, musi też być porządek – w papierach

tudzież na półkach. Dlatego na pewien czas, jak naka-

zują branżowe przepisy, legionowska Pocztałnia sta-

ła się ostatnio jedną wielką maszyną liczącą. – Wzięliśmy się bardzo ostro do pracy. Do pracy, która jest mało wdzięczna i mało widoczna, ale raz na pięć lat jest niezbędna. A ta wielka praca, którą właśnie realizujemy, nazywa się skontrum. Chodzi po prostu o inwentaryzację, czyli spis księgozbioru, który znajduje się na półkach – tłumaczy Karolina Błaszczak-Modzelewska, zastępca dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie. Na półkach i wszędzie indziej. Bo to, co goście legionowskiej biblioteki na co dzień tam widują, stanowi tylko wierzchołek góry książkowej. – W samej Pocztałni mamy prawie 50 tysięcy książek, które znajdują się na półkach oddziału dla dzieci i młodzieży oraz oddziału dla dorosłych. Ten, teoretycznie niesprzyjający, czas pandemii sprawił, że mamy wreszcie dobry moment, aby nie zamykając się specjalnie z tego powodu na naszych czytelników, przeczytać księgozbiór.

Pół biedy, że jedynie „czytać”. Z jego PRZEczytaniem, nawet w tak doborowym kolektywie, byłby nieco większy kłopot. Ale i samo liczenie to nie jest robota, którą wykonuje się raz-dwa. – Podczas gdy siłownie są zamknięte, mamy tutaj istną

gimnastykę. A gimnastujemy się tak mocno po to, żeby przeczytać wszystkie książki. Mamy specjalne laserowe pistolety i „strzelamy” do każdej książki, aby stała się ona zielonym punktem w naszej ewidencji – zdradza dzierżąca w dłoni laserowego „gnata” pani Agnieszka z Pocztałni. Tarify ulgowej laserowi snajperzy przy skontrum nie stosują. Dlatego nie umkną ich uwadze nawet najbardziej opasłe i leniwe tomiśki. – Każda książka musi przejść przez ręce bibliotekarza, a każdy zamieszczony w niej kod kreskowy musi być przeczytany, po czym automatycznie pojawia się w naszej komputerowej bazie danych. Następnie bibliotekarze zabawiają się w detektywów i dzielnych tropicieli braków, no i poszukują książek, których nie udało się przeczytać. Niekiedy znajdują się one w magazynie, niekiedy też czekają na zmianę sygnatury albo, stojąc w kolejce do oprawy, na nową folię – dodaje Karolina Błaszczak-Modzelewska.

Bywa też jednak i tak, że książka, mówiąc potocznie, dostaje nóg. A wtedy z „życzliwą” pomocą pewnych ludzi oddala się w bliżej nieznanym personelowi legionowskiej placówki kierunku. – Skontrum jest także mo-

mentem, podczas którego wychytujemy te książki, które opuściły bibliotekę, mimo że nie powinny. Oczywiście zakładamy, że czytelnicy wstydzi się okazać je bibliotekarzowi i niepostrzeżenie starali się szybko opuścić z nimi bibliotekę – wymownie uśmiecha się pani Karolina.

Cóż, i ludziom, i książkom zdarza się czasem błędzić. Na szczęście serca legionowskich bibliotekarzy są równie wielkie jak ich zasoby. Dzięki stojącej na parterze dworca wrzutni dyskretnie i bez konsekwencji mogą oddać czytelniczce skarby zarówno spóźnialscy, jak też ci, którzy wyprowadzili książki na spontaniczny spacer. – Gdyby jednak nie czuli się bezpiecznie, nie muszą tego robić, ponieważ wstrzymaliśmy naliczanie wszystkich opłat za przetrzymywanie zbiorów. Będą mogli zwrócić te książki wtedy, gdy nasze drzwi zostaną już otwarte, tradycyjnie, czekającemu przy ladzie bibliotekarzowi – zapewnia wicedyrektorka legionowskiej księżnicy. Nie trzeba chyba dodawać, że „tradycyjnie” jest oczywiście najlepiej. Bo kontakty z czytelnikami pracownicy Pocztałni zawsze poczytują sobie za zaszczyt.

Waldek Siwczyński

Obrazy, których warto... posłuchać

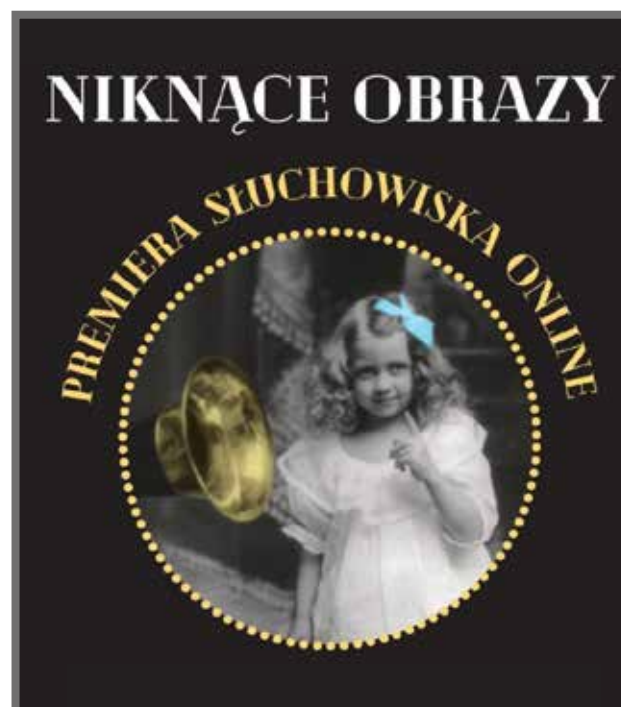
Dawniej taka forma kontaktu z literaturą i sztuką była niezwykle popularna. Kiedy nie funkcjonowała jeszcze telewizja lub w czasach, gdy dopiero raczkowała, słuchowiska radiowe miały miliony odbiorców. Dzisiaj, chociaż tylko na bibliotecznym kanale YouTube, legionowianie mogą sprawdzić, co w nich jest/ było takiego fascynującego. Pomoże im w tym - stanowiące plon projektu o tej samej nazwie - słuchowisko zatytułowane „Niknące obrazy”, traktujące o dawnym Legionowie.

Praca nad słuchowiskiem trwała kilka miesięcy. Początkowo zbierane były wspomnienia mieszkańców Legionowa o życiu w mieście dawniej i dziś. Udało się dzięki temu zarejestrować piękne anegdoty

o codzienności, rozwijaniu zainteresowań, spacerach do pierwszej biblioteki, legionowskim grzybobrańniu, czy też „wojnach” toczonych o pierwsze spółdzielcze mieszkania. Następnie opowieści legio-

nowian zostały połączone w jeden obraz, który zaistniał w prezentowanym słuchowisku.

Cała oprawa, graficzna i muzyczna, powstawały podczas warsztatów rodzinnych w legionowskiej bibliotece i warsztatów online. Głosu tudzież talentu użyczyli w tej opowieści: Barbara Paździor, Barbara Janczewska, Marek Milewski, Barbara Lewandowska, Hanna Pacuszka, Wojciech Pacuszka, Grażyna Gembiel, Agnieszka Żychalak, Nina Kamińska, Tymoteusz Kamiński, Katarzyna Tokarska, Monika



Jankowska oraz Anna Woźniak. Scenariuszem i reżyserią słuchowiska zajęła się Monika Rejtner, o oprawę muzyczną zadbały Alicja Brudło i Miłka Majczyńno, opracowanie graficzne zapewniła Dominika Ruta, a całość zrealizował Piotr Malinowski. Słuchowisko swoim śpiewem uświetnił chór Belcanto pod kierownictwem Marka Pawłowicza, działający przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Legionowie.

Projekt „Niknące obrazy” dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

Aldo